

Mózg

Arkadiusz Zacheja

Bydgoszcz – miasto wojewódzkie położone w Kotlinie Toruńskiej u ujścia rzeki Brdy do Wisły z prawie czterystu tysiącami mieszkańców. Właśnie tutaj, przy ulicy Gdańskiej znajduje się artystyczny klub „Mózg”, ostatnio suto obdzielany laureami m.in. Feliksem 96 – nagrodą „Gazety Wyborczej” oraz nagrodą „Bydgoskiego Informatora Kulturalnego”.

„Mózg–Fabryka rzeźb gadających ze sobą” powstał 31 marca 1994 roku. A że samo określenie „Mózg” było zbyt krótkie i nie oddawało w pełni charakteru klubu, uzupełniono go o dodatek – „Fabryka rzeźb gadających ze sobą”, który wymyślił pięcioletni wówczas Kuba – syn jednego z szefów „Mózgu”.

W klubie są prezentowane sztuki teatralne, pokazy performance, wystawy malarskie i fotograficzne oraz urządzone happeningi. Jednakże zgodnie z założeniami jego twórców „Mózg” nastawiony jest przede

wszystkim na prezentację muzyki z kręgu tzw. sceny yassowej, której drugi po „Mózgu” prężny ośrodek mieści się w Trójmieście. Poza tym od niedawna jest tu prowadzona także działalność wydawnicza. Do tej pory wydanych zostało pięć płyt artystów związanych z tą sceną, a w planach są następne trzy.

Yass zwany inaczej „nową muzyką improwizowaną”, to z punktu widzenia muzycznego, forma jazzu. Yass powstał jednak w opozycji do jazzu, jest prawdziwie odświeżającym zjawiskiem na polskim rynku muzycznym lat dziewięćdziesiątych, dalekim od kompromisów z masowymi gustami i konwencjami. Warto w tym momencie przytoczyć słowa Kazika Staszewskiego od lat związanego ze światem rocka, który został zaproszony do współpracy przez yassowców i we wrześniu 1996 roku nagrał w „Mózgu” płytę wraz z Mazzollem i jego Arhythmic Perfection: „Nie neguję tego,



Wspólna sesja nagraniowa Kazika Staszewskiego z Mazzollem i zespołem Arhythmic Perfection

co zrobiłem do tej pory, ale po doświadczeniach, jakie przeżyłem w „Mózgu”, czuję się tak, jakbym dopiero teraz zaczął widzieć w kolorach.(...) Tutaj istnieje zupełnie inne zjawisko, to już nie sieczka ani wielkokoncertowy projekt w ładnym opakowaniu. Ta muzyka wymaga od słuchacza aktywności. Trzeba chcieć ją usłyszeć...”

Tylko twórcy tak podchodzący do sztuki prezentują swoje dokonania w „Mózgu”. Jak mówią jego dyrektorzy, zresztą także muzycy yassowi, nie są tu w ogóle zapraszani „znani polscy jazzmani”, którzy „przez lata rozpieszczani zagranicznymi wyjazdami i pochlebnymi recenzjami przestali w ogóle dbać o to, by ich

przekaz był świeży i autentyczny”. Jacek Majewski twierdzi, że po śmierci Krzysztofa Komedy w polskiej muzyce jazzowej nie wydarzyło się nic godnego uwagi, a w kręgu zainteresowań „Mózgu” nie leży w ogóle tzw. jazz towarzyski.

Do chwili obecnej w „Mózgu” odbyło się ponad sto koncertów zarówno wykonawców polskich, jak i zagranicznych, prezentujących tak muzykę yassową, jak i klasyczną.

Zaprezentowano też kilkanaście sztuk teatralnych.

Odbyło się wiele wystaw, pokazów, happeningów, performance itp. Na bieżący rok dyrektorzy „Mózgu” także zapowiadają szereg interesujących imprez.